

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwunaz-
wą dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:
roczn. 26 k. 40 h. z 2-królow. wys. 32 k. — h.
kwartal. 6. 60 : : 8. — :
miesięcz. 2. 20 : : 2. 70.

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . 6 .

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petirowy albo jego miej-
sce 20 h., nadesłane wiersz ga-
mondem 30 h., małe ogłoszenia za
wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

poran. popołud.
We Lwowie . 4 h. 6 h.
na prowincyi . 6 h. 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 27.
TELEFON 541.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 15 lipca.

Wizyta dr. Koerbera u p. Szella.

Ratot. Przybył tu na wilegiaturę do węg. premiera p. Szella, austr. prezydent ministrów, p. Koerber. Ogólnie przypuszczają, że przedmiotem wspólnych konferencji ministrów były sprawy, dotyczące ugody węgierskiej, oraz rewizji autonomicznej taryfy cłowej.

Staro- i Młodoczesi.

Praga. Z okazji bliskich wyborów sejmowych, odbyła się tu wspólna konferencya przywódców staro- i młodoczeskich. Było to pierwsze oficjalne zbliżenie się obu obozów. Obrady nie zostały jeszcze ukończone.

Otwarcie kolei dalmatyńsko-bośniackiej.

Serajewo. Wspólny minister skarbu Kallay wraz z obu ministrami handlu i ministrem dla Kroatyi przybyli na uroczystość otwarcia kolei dalmatyńsko-bośniackiej.

Biskup Strasburga.

Berlin. Zapewniają tu, że papież zamianował monsignora Zorn v. Bulacha biskupem Strasburga.

Spotkanie ces. Wilhelma z lordem Robertsem?

Berlin. Opowiadają, że w Norwegii, dokąd się obecnie cesarz-podróznik udał, nastąpi spotkanie Wilhelma II. z lordem Robertsem.

Omdlenie królowej Belgii.

Spa. Zemdleniu królowej belgijskiej Maryi Henryety podczas gry w krokieta nie przypisują lekarze poważniejszego znaczenia.

Wynalazca nowego balonu.

Paryż. Santos Dumont urządził wczoraj rano przed specjalną komisją próbną wzlot balonem swego pomysłu. Z początku szło wszystko nie źle, w niedługim czasie jednak motor okazał się za słabym i aeronauta spuścił się z balonem w Boulogne sur Seine. Próby te mają być niebawem powtórzone.

Crispi.

Neapol. Crispi zachorował tu niebezpiecznie.
Neapol. W stanie ogólnym Crispi'ego nastąpiło polepszenie.

Odsłonięcie pomnika cesarzowej Elżbiety w Salcburgu.

Salcburg. W dniu dzisiejszym odsłonięty tu będzie pomnik śp. cesarzowej. Jest to pierwsze miasto w Przedlitawii, które uczci pamięć nieszczęśliwej monarchini pomnikiem.

Cesarz przybył tu z Ischlu w towarzystwie 17 członków domu cesarskiego. W r. 1898 bawiła śp. cesarzowa w Salcburgu w przejeździe do kąpiel w Nauheim.

Salcburg. Miasto wspaniale udekorowane flagami i łukami tryumfalnymi na przyjęcie cesarza. Na drodze z dworca do pałacu biskupiego, w którym cesarz zamieszkał, ustawiono 3 bramy tryumfalne. Szpaler tworzyło około 9.000 osób, mianowicie członków towarzystw, weteranów, strzelców itd. Cesarz zabawi tu do środy wieczorem.

Salcburg. Cesarz przyjmie jutro na osobnej audyencyi członków Sejmu salcburskiego.

Salcburg. Cesarz w towarzystwie arcyksięcia Franciszka Salwatora i Maryi Waleryi, oraz ich dzieci przybył tu wczoraj o g. 7 wieczorem na uroczystość odsłonięcia pomnika ś. p. cesarzowej Elżbiety. Na dworcu kolejowym powitali monarchę arcyksiężęta Ludwik Wiktor, Eugeniusz i Józef Ferdynand, dalej naczelnicy władz i tłumy doborowej publiczności.

W chwili, gdy pociąg dworski zajeżdżał na peron, odezwały się pełne zapалу okrzyki powitalne, a muzyka kompanii honorowej zaintonowała hymn ludowy. Na przemówienie holdownicze burmistrza odpowiedział cesarz jak najlaskawiej, dziękując za słowa podyktowane dynastycznymi i patriotycznymi uczuciami. Monarcha powiedział, że nader serdecznie skorzystał ze sposobności, aby znowu zabawić dni kilka w tym wspaniałym kraju i w tem starożytnym pięknym mieście.

Cieszy się, patrząc na to, co wytworzyła miłość ojczyzny i zmysł obywatelski mieszkańców. Cie-

szy się z całego serca, iż może znowu zetknąć się ze swoimi Salcburczykami, którzy, dzięki tylekroć wypróbowanej swojej wierności są tak bliscy jego sercu. To też mogą być oni zawsze pewni ojcowskiej miłości monarchy. Następnie powitał monarchę marszałek krajowy, poczem cesarz odbył wśród dźwięku dzwonów, huku dział i nieprzerwanych entuzjastycznych okrzyków tłumnie zebranej ludności wjazd do miasta. Na ulicach, prowadzących do rezydencji cesarskiej, tworzyły szpaler stowarzyszenia weteranów i strzelców z całego kraju, stowarzyszenia robotnicze, cechy z chorągiewkami i młodzież szkolna; muzyki rozmaitych stowarzyszeń grały hymn ludowy a młodzież szkolna powiewała czarno-żółtymi chorągiewkami.

Przed rezydencją, cesarz wysiadł z powozu, przeszedł przed frontem zebranego korpusu oficerskiego, przyjął łaskawie powitanie ze strony miejscowego księcia arcybiskupa, powitał zebranych we wspaniale udekorowanej loży członków domu cesarskiego, wśród których znajdowali się także ks. Leopold bawarski i jego małżonka Gizela, poczem udał się do swoich apartamentów.

Wieczorem odbył się wspaniały korowód z pochodniami, połączony z serenadą, a to przy udziale blisko trzech tysięcy osób. Cały plac przed rezydencją cesarską był wspaniale oświetlony. Cesarz i członkowie domu cesarskiego przysłuchiwali się z okien rezydencji z zajęciem serenadzie. Chór odśpiewał między innemi pieśń patriotyczną „Oesterreich mein Vaterland“. Po serenadzie zaintonowały muzyki wojskowe hymn ludowy, któremu wtórowały z zapalem tłumnie zebrane rzesze. Przebieg całej uroczystości holdowniczej był niezwykle wspaniały i imponujący.

Wiedeń. Bardzo liczne grono Wiedeńczyków udało się specjalnym pociągiem do Salcburga, na dzisiejszą uroczystość odsłonięcia pomnika cesarzowej Elżbiety, przyczem złoży wspaniały wieniec u stóp monumentu.

Prof. Suess.

Wiedeń. Prof. geologii dr. Edward Suess, prezes wied. akademii umiejętności, wygłosił tu ostatnią prelekcję na uniwersytecie, gdyż ustępuje obecnie z katedry, zajmowanej przez 88 semestrów, osiągnąwszy 70 rok życia. Wykład ostatni prof. Suessa odbył się bardzo uroczystie. Utworzono też ku uczczeniu prof. Suessa fundację jego imienia.

Rosya wypiera się manifestacji generała Ritticha.

Petersburg. Petersburgskie Wiedomości poddają bardzo ostrej krytyce znane wynurzenia gen. Ritticha w Pradze. „Nie podzielamy zapatrywań innych dzienników — pisze organ ks. Uchtomskiego — że osobisty polityczny nietakt osoby prywatnej z Rosyi mógłby pociągnąć za sobą poważne polityczne skutki. My Rosjanie, ani też rosyjscy słowianofile nie upoważniliśmy nikogo w imieniu Rosyi wygłaszać podobne bzdurstwa w Pradze. Dawiejsze wojujące komitety słowiańskie, które w swej lekkomyślności tyle nabroili wobec Rosyi i słowiańskiej idei, już nie istnieją.

Rosyjski generał lepiejby uczynił, gdyby swoje płomienne mowy wygłaszał do członków petersburskiego Towarzystwa słowiańskiego, które rozwija tylko bezbarwną, apatyczną i niezdarną działalność“.

Rosyjska wizyta w Bułgarii.

Euksinograd. Wielki książę Aleksander Michajłowicz zwiędził przedwczoraj port w Burgas, poczem był obecny na rewii wojskowej, a następnie wziął udział w śniadaniu, podczas którego książę Ferdynand wznosił toast na cześć cara, a Wielki książę odpowiedział życzeniem jak najpiękniejszej przyszłości dla miasta i portu Burgas. Przedwczoraj wieczorem odbył się obiad na pokładzie okrętu „Rościsław“. Wczoraj odjechał Wielki książę do Kustendżilu.

Nie będzie rulety w Ostendzie i Spa.

Bruksela. Parlament przyjął ustawę o grze w ruletę, według zmian, dokonanych przez senat, ale z wyłączeniem §. 8, który udzielał specjalnych przywilejów dwóm słynnym kasynowym jaskiniom gry w Ostendzie i Spa.

Zamach na pociąg.

Kolonia. Na nocny pociąg kuryerski pomiędzy Berlinem a Kolonią usiłowano wykonać zamach. Mia-

nowicie około Dortmundu ułożono na szynach i zwrotnicy duże kamienie. Tylko dzięki dozorczy, który na chwilę przed nadejściem pociągu usunął przeszkodę, zapobieżono katastrofie. Sprawców nie wykryto.

Lueger w Monachium.

Monachium. Na zaproszenie tutejszego Stow. chrz. socjalnego, przybędzie dr. Lueger w pierwszych dniach sierpnia do Monachium i wygłosi odczyt.

Święto narodowe we Francyi.

Paryż. Z okazji święta narodowego, gmachy publiczne i prywatne były wczoraj wspaniale udekorowane. U stóp pomnika, przedstawiającego Strasburg, złożono liczne wieńce. Z rozkazu policji, usunięto wieniec socjalnej demokracji z napisem „Ofiarom ojczyzny“. Na rewii wojskowej w Longschamp byli obecni prezydent Loubet, ministrowie i członkowie ciała dyplomatycznego. Przebieg rewii był wspaniały. Prezydent Loubet udekorował na polu rewii wśród owacyjnych okrzyków ludności, sześciu generałów, poczem o godzinie 5-tej popołudniu powrócił do pałacu elizejskiego. Żaden wypadek nie zamącił uroczystości.

Paryż. Były poseł hrabia Longeville, który przypatrywał się rewii wojskowej z loży dla dyplomatów, zmarł nagle na udar sercowy.

Paryż. Mniej więcej 60 studentów, niosąc tablice z napisami wypowiadającymi sympatię dla Boerów, usiłowało wczoraj wywołać manifestację na rzecz Boerów. Policja skonfiskowała tablice i niedopuszczała do manifestacji.

Choroba ces. Fryderykowej.

Homburg. Stan zdrowia cesarzowej wdowy Fryderykowej pogorszył się. Jutro przybywa tu cesarzowa Augusta Wiktorya. Król Anglii Edward VII., brat cesarzowej Fryderykowej, spodziewany jest tu 30 b. m.

Pani Szalk Burger — jeńcem.

Londyn. Sun donosi, że Anglicy wzięli w Walerval (wschodnim Transvaalu) do niewoli p. Schalk-Burgerową, żonę zastępcy prezydenta i odwiedzi ją do Pretoryi.

Dżuma.

Marsylia. Od zeszłego czwartku nie zaszedł wśród palaczy arabskich ani jeden wypadek dżumy, a od ubiegłej środy ani jeden wypadek śmierci.

Czerniowce. Na wczorajszym zebraniu rumuńskich posłów sejmowych i do Rady państwa uchwalono postawić w miejsce Isopescula kandydaturę p. Flondora z V. kuryi Radowiec.

Berlin. Dzienniki, omawiając odmówienie ze strony cesarza zatwierdzenia wyboru drugiego burmistrza Kaufmanna, sądzą, że wypadek ten zaostriży jeszcze konflikt między cesarzem a gminą miasta Berlina.

Z sali sądowej.

Przemyśl, 11 lipca.

(Gonciarze.)

Od Kalwarii paławskiej po Strwiąż rozciąga się malowniczy kawał ziemi, górzysty, pokryty borami, poprzerynany wartkimi potokami, zdobny w wysmukłe wieże kościoła i klasztoru Franciszkanów, eichy, w gęstwinie leśnej kryjący się monaster Bazylianów i smętne szczytki zamczyska przesiadłego rodu Herburtów, który fundował katedrę łucką w Przemyślu, a w buncie przeciw wielkiemu kanclerzowi stał przy Samuelu Zborowskim. Dawna to królewszczyzna, dzisiaj dobra kameralna.

W borach jest wsi kilka. Siedzi w nich naród inny twarzą i obyczajami od reszty ludności. Chłopi niskiego wzrostu, kudłate mają czupryny, wąs obwisły, małe oczy, wystające kości w policzkach; kobiety włos kruczy, śniadawą cerę, za młodu świeżą urodę. Przodkami byli im jeńcy tatarscy z pobitych pod Medyką i Przemyślem czambułów. Osadzono ich na polanach wśród lasów, by strzegli królewskiego mienia i polowali na licznego w owe czasy zwierzca. Szli oni także na wojnę pod królewskimi znakami.

Wolni od pańszczyzny, na polu dżicy, hardzi i krnąbrni, nie cieszyli się wielkim mirem u sąsiadach, w roli pracujących włościan

I teraz stanowią jeszcze ród odrębny, klan lasowy. Mało mają ziemi. Drobne poletki, jałowe, nie wystarczają na wyżywienie, więc pracują w lesie przy wyrębach i wyrabiają gonty.

Kamera strzeże lasu jak oka w głowie i niechętnie sprzedaje rosłe jody na gonty, często nawet zamyka las. Nie zważając na to gonciarze, zrodzeni w lesie i w nim wychowani, uważają bór za własność swą wspólną z kamerą, nie bacząc na zakazy i straż lasową, gdy braknie materiału na wyrób gontów, gromadnie wpadają do lasu, bez skrępowania i wywożą co im przydatne.

Czasem uda się sztuka, najczęściej atoli bywa, że leśni wykryją sprawców, zarząd wniesie donos, a sprawcy stają przed sądem pod zarzutem zbrodni kradzieży. Jak rok długi, przesuwają się przed trybunałem karnym w Przemyślu „gonciarze” młodzi i starzy, dziewczęta i kobiety. Obok mężów dojrzałych, widzisz wyrastków, z matką osiwiałą przychodzi hoże dziewczę.

Jednakimi są oskarżenia: „kradzież w towarzystwie z lasu okopanego drzewa, wartości nad 20 koron”.

Ślicznie pokłonili się Trybunałowi „gonciarze”. „Kradliście...?” pyta przewodniczący.

„Wzieliśmy jodełkę” odpowiada Michał Saganowski ozdobiony medalem za waleczność, zdobytym w Bośni.

„Jakto wzięli? Las należy przecież do skarbu”. „To niby skarbowy, ale najpierw boski a potem ludzki...”

Poradz tu sobie. — Przewodniczący wzrusza ramionami. Za Saganowskim przychodzi kolej na Jurka i Łuczkę Maślaków, na Fedia Cynaka i dziecięciu innych. U każdego ta sama odpowiedź: „Wziął, broń Boże nie ukradł!” Cynak dodaje: „Ziarnka nie wezmę sąsiadowi, bo to grzech, bo to cudza praca, drzewo rośnie samo...”

Zasadzono ich i nałożono kary ojcowskie. W trybunale zasiadają sędziowie światli, z sercem gorącym, znawcy ludu i chłopskiej doli.

Gonciarze odsiedzą karę, wrócą do siola i pójdą znów w las z siekierami, bo ten szumiący, wonny, zielony las — najpierw boski a potem ludzki.

Z uzdrowisk.

Truskawiec. Od 15 do 30 czerwca przybyło drużyn 224 osób 353, poprzednio przybyło drużyn 316 osób 486, tedy razem bawi obecnie drużyn 540 osób 839.

Ze Lwowa bawią: Tarczyński Cyprian, emer. radca sądu i Porceri Ksawery, dyrektor banku.

Ciechocinek. Z nadesłanych list osób, przebywających w Ciechocinku w czasie letniego sezonu kuracyjnego, okazuje się, iż do obecnego czasu do Ciechocinka przybyło ogółem 2838 osób. Od 21 maja do 23 czerwca włącznie ciechociński zakład kąpielowo-środkowy funkcjonował, jak następuje: Zapisano się w zakładzie na kurację 1749 osób dorosłych i 1141 dzieci. Ogółem więcej, niż w roku ubiegłym o 253 osoby. Wydano kąpiele: solankowych 93.324, w tej liczbie bezpłatnych 11.095, borowinowych 3011, natrysków 105 i łaźni parowych 582, ogółem więcej, niż w roku ubiegłym o 4664 kąpiele. Z opłaty kurtakasy wpłynęło 7376 rb. 75 kop. i ze sprzedaży biletów na kąpiele 16.293 rb. Ogółem osiągnięto więcej, niż w r. ubiegłym o 4426 rb. 70 kop.

Zapiski literackie i artystyczne.

„Ogrodnictwo” wyszedł zeszyt za lipiec i zawiera: E. Janczewski: Dwupostaciowość jabłek (z ryciną). J. Brzeziński: Jeszcze o Duannie zimowej. — Stanisław Szarek: Uprawa fasoli (z ryc., dokończenie). Karol Jakiminek: Szkodniki warzyw. — J. Trzebiński: Niszczenie chwastów zapomocą soli mineralnych. — B. Malecki: Rośliny pnące i wijące (z rycinami, ciąg dalszy). — Julian br. Brouček: Drzewa szpilkowe (z ryc., ciąg dalszy). — Piśmiennictwo ogrodnicze. — Ze spraw ogrodniczych: Zakład sadowniczy. — Z Towarzystwa ogrodniczego. — Posiedzenie Tow. ogrodn. krakowskiego. — Kronika. — Ceny produktów ogrodniczych w Krakowie. — Odpowiedzi od redakcji. — Zapytania i odpowiedzi. — Spostrzeżenia meteorologiczne. — Poszukują ogrodników. — Ogrodnicy poszukują posad.

Biblioteka warszawska. W nową szatę przybrał się czerwcowy zeszyt *Biblioteki warszawskiej* i nowe nazwisko figuruje w podpisie naczelnego wydawcy i redaktora. Okładka pisma z różowej stała się błękitną, po Michale ks. Radziwille objął ster redakcyjny Adam hr. Krasiński, wnuk Zygmunta. Po za zmianą uczelnego kierownictwa jednak skład redakcji nie uległ żadnym przekształceniom i dawne wypróbowane filary *Biblioteki*, pp. Władysław Bogusławski i Dionizy Henkiel, pozostają na swych stanowiskach.

Zeszyt czerwcowy *Biblioteki* zawiera dalsze ustępy świetnej rozprawy prof. Szymona Askanińskiego p. t. „Pożegnanie stulecia”, powieść Weyssenhofa „Sprawa Dołęgi”, rozprawę St. Witkiewicza o Aleksandrze Gierymskim, znakomity szkic literacki prof. A. Brücknera p. t. „Dawne romanse i powieści polskie”, wreszcie doskonale opracowany artykuł St. A. Kempnera o traktatach handlowych. Na uwagę zasługuje również dział sprawozdań literackich i kronika miesięczna.

„Echo muzyczne, teatralne i artystyczne” rozpoczyna nowe półroczne szeregiem zajmują-

cych rycin. Zamierza bowiem dać wizerunki najwybitniejszych dyrektorów orkiestr w najrozmaitszych ruchach i pozycjach z batutą w ręku przy pulpicie. Galeria ta zaczyna się sześciu portretami Nikischa w charakterze kapelmistrza, kierującego orkiestrą. Z innych prac, zamieszczonych w ostatnim numerze *Echa*, wymieniamy dokonanie pięknego studium prof. St. Niewiadomskiego o „Manru”, sprawozdanie Beckera z ostatniego popisu w instytucie muzycznym i korespondencje z Londynu, Monachium, Turynu, Lublina i Ciechocinka. W dodatku nutowym zapowiada *Echo* pieśń oryginalną Maryana Sokolowskiego pt. „Serenada poranna”.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Ładne polowanie”, krótkowidła w 3 aktach, Jerzego Feydeau; tłumaczył M. Sachorowski.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było +14° R.

Namiestnik hr. Leon Piński odjechał z Wiednia do St. Maurice w Szwajcaryi.

Linia telefoniczna z Wiedniem dotychczas od soboty popoł. przerwana.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. 6 wieczór w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi sprawami: Sprawa kolei Lwów-Winniki-Podhajce; sprawozdawca dr. Maryański.

St. Wyspiański wyjechał wczoraj ze Lwowa do Warszawy.

Wydział krajowy, uwzględniając prośbę reprezentacji gminy m. Krakowa, uchwalił na piątkowej sesji zezwolić na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 1 mil. kor. na nagłe roboty inwestycyjne.

Prezydium krajowej dyrekcji skarbu zamianowało praktykantów koncepcyjnych: Bernarda Pilzera, Stanisława Wróblewskiego, dr. Ottona Rotha i dr. Maryana Niemcewskiego koncepcjami skarbu w X. klasie rangi.

Stopień magistrów farmacji otrzymali pp.: Adolf Norbert Berger (z odznaczeniem), Bernhard Hahn, Dymitr Kulczycki (z odzn.), Wolf Margulies (z odzn.), Adam Neitcheff (z odzn.), Leon Sigall, Leon Thurnhaus, Józef Witwicki.

„**Dyabelski**” bruk znajduje się w górnej części ul. Żybkiewicza i prawie na całej ulicy Piotra Skargi. Przysłowi „dyabelski” bardzo stosowny dla określenia bruku tych ulic, bo podobno w piekle wszystkie drogi brukowane są... dobremi chęćmi. O magistracie!...

Wycieczka Towarzystwa politechnicznego do Winnik, celem zwiedzenia tamtejszej fabryki tytoniu, odbędzie się w środę 17 b. m. Wyjazd nastąpi siatkami o godz. pół do 3 po południu z placu Chorażczyzny, powrót wieczorem.

W drodze powrotnej zatrzyma się wycieczka w Lisienicach na wspólną wieszercę. Udział w wycieczce kosztuje 2 k. 50 h.; zapisywać się można w biurze towarzystwa. Zarząd uprasza członków o wzięcie odznak.

Samobójstwo maturzysty. Ubiegłej soboty około godziny 11 przed południem dziewczęta, przechodzące laskiem na Pohulance, ujrzały młodego człowieka, zbrozonego krwią, buchającą mu z rany w piersiach i ust, dążącego z wysiłkiem ku drodze. Gdy ujrzał dziewczęta, zawołał o ratunek i padł na ziemię.

Zbiegli się ludzie, poczęli go trzeźwić wodą, wezwali pogotowie Towarzystwa ratunkowego, wszystko jednak daremnie. Lekarze skonstatowali śmierć skutkiem krwotoku wewnętrznego z rany postrzałowej tuż pod sercem. Rewolweru odszukać w lesie nie zdołano, jak również przy samobójcy nie znaleziono nic prócz sześciu ładunków rewolwerowych.

Wczoraj dopiero agnoskowano trupa, jest nim K. S., syn księdza ruskiego, a powodem niezdanie egzaminu dojrzałości, do którego siadał już po raz trzeci.

Na brutalność jednego ze strażników akcyjowych, pełniących służbę przy rogatce żółkiewskiej, skarży się jeden z naszych czytelników. Stwierdziwszy słusność tej skargi, notujemy ją w przekonaniu, że przełożeni gwałtownego strażnika pouczą, iż nie wszyscy, którzy kolo rogatki przechodzą, muszą być zaraz przemytnikami.

Wyrodna matka. Lokatorowie domu pod 1.7 przy ul. Źródlanej, oskarżyli w policyi wdowę, Katarzynę Maksymowicz, iż ta katuje w straszliwy sposób swą 4-letnią córkę.

W istocie przekonano się, że dziecko całe okryte było ranami i sińcami tak, iż miejsca zdrowego nie znaleziono na całym ciele, a ponieważ świadkowie zeznali, iż Maksymowiczowa odgrzała się, iż dziecko zabici musi, oddano ją do aresztów policyjnych, dziecięciu zaś pod opiekę komisaryatu dz. III.

Siedm kościotrupów znaleziono onegdaj przy kopaniu fundamentów pod gmach biblioteki uniwersyteckiej w głębokości około 3 metrów. Komisja sądowno-lekarska orzekła, iż kościotrupy te leżały w ziemi około 100 lat, a z położenia ich wnosić należy, iż osoby zmarłe zostały tam razem pochowane.

Przejechanie. Na Zamarstynowie przejechały furgony wojskowe tuż obok mostu kolejowego, staruska Józefa Żukowskiego, liczącego lat 68, szewca i ciężko go potłukły. Potłuczonego i kilkakrotnie zranionego kopytami końskimi opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

77 posad kancelistów sądowych wakuje w obrębie sądu wyższego krajowego lwowskiego. Termin do podań do 31 lipca b. r. O bliższych szczegółach można się dowiedzieć w dep. IV. b) magistratu.

Wyrok w procesie krakowskim Kędziora zapadł w sobotę popołudniu. Antoni Kędzior został uznany winnym współudziału w zbrodni ciężkiego obrażenia ciała, popełnionej na Tadeuszu Narzymkim, oraz w zbrodni usiłowanego ciężkiego obrażenia ciała, popełnionej na Janie Goetzu w Okocimie i skazany na jeden rok ciężkiego więzienia z postem co dni 14. Obrońca zgłosił zażalenie nieważności.

Egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem w Krośnie odbył się pod przewodnictwem dr. Franciszka Majchrowicza w dniach od 20 czerwca do 6 lipca włącznie. Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się 37 uczniów publicznych, tudzież 21 eksternistów i eksternistek.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Adamik Wincenty, Antosz Józef, Boczar Stanisław, Chudoba Ignacy, Czechowicz Józef, Dworski Alfred, Gawlik Albin (z odzn.), Gorczyca Wincenty, Gosztyla Franciszek, Jankiewicz Ignacy, Jaroszkiewicz Kazimierz, Jezierski Władysław (z odzn.), Kafel Walenty, Kosiba Michał, Kruszyna Stanisław, Mytkoś Jan, Nawrocki Franciszek, Niedzielski Kazimierz, Niziński Czesław (z odzn.), Przepanko Jan, Rychlicki Władysław, Skwara Jakób, Sliwiński Michał, Niesiołowski Stanisław, Sochacki Stanisław, Tomaszewski Julian, Truka Franciszek, Widuch Władysław (z odzn.), Wiśniewski Aleksander (z odzn.), Zawalkiewicz Tadeusz, Ziemiański Piotr, Zuzak Tomasz, Zydjak Grzegorz.

Eksterniści i eksternistki: Sedlak Ernest, Bissacehini Zofia, Chowańcówna Wanda, Gonetówna Emilia, Kotulanka Marya, Krayzanowska Marya, Zarembianka Stefania (z odzn.), Kalitówna Helena, Urbanśka Julia.

4 uczniom zwyczajnym, 2 eksternistom i 2 eksternistkom pozwolono poprawić z jednego przedmiotu po wakacjach; odstąpiło od egzaminu 3 eksternistki, reprobawano na rok 5 eksternistów.

Proces przeciw akademikom polskim w Poznaniu o tworzenie tajnych związków został odroczony, aby stosownie do wniosku obrony przesłuchać komisji studenta Bolewskiego z Krakowa i Młkowskiego (T. J. Jeża) z Zurichu.

Konkurs. Fabryka maszyn do przędzenia, firmy Popp w Werdun (Saksonia) ogłosiła konkurs. Dawny dyrektor fabryki Nennig aresztowany, obecny dyrektor Teichman znikł.

Widoki zbiorów Syberyi są niepomysłne. **Zamorscy goście.** Pekin, 11 lipca. Wczoraj wyjechał z Pekinu książę Czun, który jedzie wraz z poselstwem do Europy, aby przeprosić cesarza Wilhelma za zabicie Kettelera. Książę Czun wyjechał osobnym pociągiem do Taku, skąd wyjechał do Szangaju okrętem, gdzie wsiądzie na okręt „Bawarya”, który go zawiezie do Geny. Książę Czun jest wspaniale ubrany w złote szaty, a orszak jego również jest bardzo bogato ubrany.

O pożarze w pałacu sultana opowiada ciekawe szczegóły francuski poseł Constans, pochodzące wprost z ust władcy wiernych. Ogień powstał, jak wiadomo, w korytarzu, łączącym apartamenta sultana z haremem. Przede drzwiami sypialni cesarskiej oprócz stałego adjutanta, pełniącego tu nocną służbę, pomieszczony jest olbrzymi dog, którego sultan swojego czasu w podarunku otrzymał. Pies zaczął około północy ujadąć, zaniepokojony widocznie ostrym zapachem dymu. Adjutant natomiasz spał najspokojniej przy drzwiach sypialni sultana. Na ujadanie psa zbudził się władca i wczas jeszcze spostrzegł niebezpieczeństwo. Abdul Hamid w czasie audyencji, udzielonej posłowi Constansowi, kazął dogowi triumfatora wprowadzić. Pies usiłował kilkakrotnie rzucić się na posła i tylko natychmiastowej interwencji sultana i obecnego właśnie generalnego mistrza ceremonii Ibram Beja udało się zażegnać psi zatarg z przedstawicielem zaprzyjaźnionego mocarstwa. Śledztwo z powodu pożaru nie jest jeszcze zresztą ukończone. Wielki inkwizytor pałacu cesarskiego, Rhalib Bej, przesłuchuje codziennie mnóstwo osób, a wiele z nich dla mniej lub więcej uzasadnionych podejrzeń kazal nawet uwięzić.

Półtora miliona franków wartości posiada zbiór cennych koronek, pozostawiony córkom w spuściznie przez zmarłą królową Wiktorję. O ówierać miliona mniej, ale zawsze około 1.250.000 fr. cenione są przez znawców koronki rodziny Astorów, gdy miliardowie amerykańscy Vanderbiltdowie ulokowali w najdelikatniejszych i najrzadszych tkaninach koronkowych bagatelkę... 2 miliony fr.

Wpisy do wojskowej szkoły przygotowawczej St. Dobrowolskiego, Lwów, ulica Podlewskiego 1. 9. do egzaminu na jednorocznych ochotników (Intelligenzprüfung) i egzaminów wstępnych do szkół kadetkich rozpoczynają się z dniem 15 lipca b. r. Sześciotygodniowy kurs dla aspirantów do szkół kadetkich, rozpoczyna się zaś z dniem 1 sierpnia, a dla aspirantów na jednorocznych ochotników z dniem 1 września b. r. Szkoła ta istnieje już we Lwowie 5 lat, zapobiegając udawaniu się do podobnych instytucji za granicę kraju, co utrudnia studia, a prztem jest kosztowne. Podnieść też należy, co z imiennego wykazu uczni aprobowanych wynika, że szkoła jest, że tak powiemy, pod szczęśliwą gwiazdą, bo dotąd prawie wszyscy jej wychowankowie zdawali potrzebne egzamina z rezultatem dodatnim.

Przedstawienie w teatrze miejskim z dnia 1 lipca br. urządzono na korzyść kolonii wakacyjnych dla dziewcząt, przyniosło dochodu brutto 1598 koron i 30 halerczy. Z tego dyrekcja teatru potrąciła sobie za odstąpienie przedstawienia 1209 koron, pozostaje zatem na rzecz kolonii 398 koron 30 ha!

Koszykarstwo w Galicyi.

Przemysł nie jest grzybem, który w ciągu jednej ciepłej nocy wyrasta. Wymaga on dłuższej i konsekwentnej pracy, krok za krokiem, aby się przyjąć, zapuścić korzenie i stać się ekonomicznym dorobkiem społeczeństwa. A jeśli się trafia, że przesiedlony sztucznie, przez jedną noc wyrosnie, to stoi zazwyczaj jak grzyb na jednej nodze, i jak grzyb podpada zbyt łatwo rychłemu próchnieniu i gniciu.

Odnosi się to zarówno do przemysłu drobnego, jak i do wielkiego, a zwłaszcza do wielkiego, jeśli nie jest jak najtroskliwiej do możliwości, potrzeb i sił kraju zastosowany i jeśli się nie opiera na jak najdokładniejszych obliczeniach kosztów produkcji i warunków zbytu.

Przemysł drobny, zwłaszcza taki, który buduje na prastarych gałęziach przemysłu domowego, pełni i zakorzenia się pewniej, ale też wymaga niemałego czasu zarówno dla zwalczania przesądów tej warstwy ludności, wśród której jest krzewiony, jak i dla przyswojenia nowych technik, nowych typów i warunków dalszego postępu, od czego zbyt jego wyrobów zawisł.

Uwagi te wsunęły się nam pod pióro, gdyśmy się zabrali do przedstawienia dzisiejszego stanu przemysłu koszykarskiego w Galicyi.

Koszykarstwo, jak wogóle wyplatanie tysiącznych przedmiotów domowego użytku ze słomy, pręcia, korzeni, łyka, szuwarów i t. d. jest prastarem zajęciem domowym pierwotnego człowieka. Razem z lepieniem naczyń z gliny można je uważać za pierwsze gałęzie domowego przemysłu i artykuły pierwotnego handlu zamiennego. Wcześniej jeszcze niż wyroby z drzewa, którego obróbka wymagała już ostrych narzędzi czy to z kamienia, czy z metalu, musiały być one właściwe człowiekowi, myślącemu o zaspokojeniu swych potrzeb. Jeśli patrzymy na wyrabiane dziś jeszcze w Galicyi beczki na ziarno, plecione ze słomy i pręci wiklowych, albo na stawiane na Pobereżu kosznice na kukurydzę — to mimo woli stają nam przed oczami jakieś prastare obrazy wieku kamiennego, gdzie człowiek, zaopatrzone tylko bardzo niedostatecznymi narzędziami, musiał nieodzownym potrzebom swego domu i rolnictwa czynić zadość.

Zabytków takiego koszykarstwa jest jeszcze w kraju bardzo wiele. Nie masz prawie gminy, gdzieby czegoś z wikła, szuwarów, słomy nie wyplatano. Są to przedmioty grube, przeważnie z wikła niekorowanego, jak półkoszki, kosze na kartofle, podsufitki i t. p. Lecz tu i ówdzie bywały już z dawna przedmiotem wyrobu rzeczy subtelniejsze z pręcia korowanego i z pręcia łupanego, jak n. p. kosze do miasta, opaleczki na pieniądze i t. p. Gdzieś — gdzie osiadali koszykarze, półstolarze, umiający wyrabiać z patyków niekorowanych i dziwnie p. krzywionych gałęzi tarniny meble ogrodowe, albo z łożyny korowanej kołyski, wózki dzieciinne, kosze na bieliznę, kufry, kosze z łożyny łupanej i t. d.

W latach 1875—8 czynił usiłowania przysłać do Galicyi przez ministerstwo handlu koszykarz wędrowny, Bawarczyk rodem, ażeby przyswoić ludności wiejskiej wyrób wykwintniejszych przedmiotów koszykarskich, nie tylko przy użyciu łożyny, lecz także trawy esparto, trzciny lakierowanej, nici brylantowych itp. Nauczał on w okolicach Krakowa, nad Wisłą, szczególnie w Ściejowicach i Śmierdzącej, następnie w Drohowyżu i Rozdole, już to sam, już to przy pomocy jednego ze swych uczniów — lecz próby te przeminęły prawie bez śladu. Człowiek obcy, nie posiadający języka ludności, nie mógł sobie z nią dać rady, a gdy, niby to wyuczywszy wykwintniejszego koszykarstwa, odjeżdżał, nie zostawiając narzędzi i dodatkowych materiałów, których do wykonywania tych wykwintnych wyrobów było potrzeba — szła rzecz w zapomnienie. Pod Krakowem istnieje wprawdzie domowy przemysł koszykarstwa wykwintniejszego, jak w Jezierzanach i Skotui-

kach, lecz źródła tego przemysłu są rozmaite i najmniej zapewne zawdzięcza on działaniu rządowego nauczyciela wędrownego.

Właściwe podniesienie koszykarstwa w Galicyi datuje się dopiero od roku 1878, a akcja w tym kierunku rozpoczyna się niemal równocześnie w dwóch punktach, tj. w powiecie niskim w Rudniku, własności podwóczas Ferdynanda hr. Hompescha, i w Jańsku, dzięki inicjatywie księstwa Czartoryskich w Wiązownicy.

W Rudniku, gdzie hr. Hompesch zajął się jeden z pierwszych kulturowaniem torfowisk i sadzeniem łoży koszykarskiej, rozpoczęto naukę koszykarstwa przy pomocy drobnych zasiłków z funduszu krajowego. Wysłany z ministerstwa handlu nauczyciel wędrowny, mógł tam pozostawić lepsze skutki swej pracy, gdyż hr. Hompesch szedł mu praktycznie na rękę. Jako przemysł dźwignęło się tam jednak koszykarstwo dopiero w roku 1883, gdy przystąpił do współdziałania kapitalista, hurtowny handlarz wyrobów koszykarskich z Wiednia, Kraus. Zorganizował on produkcję, urządził warsztaty wykończające dla wyrobu zbytowego, galanteryjnego, wystąpił jako t. zw. „Verleger“ wobec wykształconych i kształcących się przemysłowców domowych i dziś przemysł wykwintnego koszykarstwa zakorzenił się w Rudniku i dwunastu wsiach okolicznych, tak, że około 500 rodzin jest nim stale zajętych i czerpie zeń jeśli nie wyłącznie, to w znacznej części, środki utrzymania.

Na innych drogach rozwinęła się akcja, zapoczątkowana przez ks. Jerzego i ks. Maryę Czartoryskich w Wiązownicy. Założono tu przede wszystkim (r. 1879) szkołę koszykarską w Jarosławiu. Gdy jednak nie znalazła ona dość podatnego gruntu w mieście, przeniesiono ją w r. 1881 do Czerwonej Woli, wsi położonej niedaleko Wiązownicy.

Zaczęła się tu rozwijać praca w dwójakim kierunku: kształci się w koszykarstwie osiadłych na gruncie gospodarzy i ich dzieci jako przemysłowców domowych, i gromadzi się uczniów z różnych okolic kraju, celem wykształcenia ich na koszykarzy zawodowych.

W pierwszym kierunku wydała już ta praca piękne owoce w samej Wiązownicy. Istnieje tam stowarzyszenie koszykarzy, liczące około 80 członków, a utworzone z gospodarzy rolnych Czerwonej Woli, Monasterza, Nielipkowiec i Wiązownicy, posiadające 10.400 k. kapitału obrotowego i wyrabiające towaru koszykarskiego rocznie za kwotę przeszło 40.000 k. Jest to organizacja naśladowania godna, bo przyczyniająca się w wysokim stopniu do podniesienia zarobkowości i dochodu ludności rolniczej.

W drugim kierunku stała się szkoła koszykarska w Czerwonej Woli główną pepinię zawodowych i tak dobrze wykształconych koszykarzy, że mogli być jako instruktorowie w zakładanych dalej szkołach koszykarskich użyci.

Do roku 1895 były tylko trzy szkoły koszykarskie w kraju, a mianowicie Czerwona Wola, Jasło i Dźurów. Od tego czasu następuje energiczniejsza akcja Komisji krajowej dla spraw przemysłowych i Wydziału krajowego, powstaje 5 szkół nowych, a szkoła jasielska zostaje zorganizowaną i przeniesioną do Skołyszyna pod Jasłem. Tak więc liczymy obecnie dziewięć zorganizowanych szkół koszykarskich, a to w Czerwonej Woli, Dźurowie, Rudkach, Siedlcu, Skołyszynie, Strychanicach, Wojśławiu i Zatorze, a poza tem sześć mniej lub więcej przez kraj subwencjonowanych pracowni produkcyjnych koszykarskich, a to w Albogowej, Bilince, Mileczycach, Jaworowie, Pohorcach i Żurawnie.

Zakłady te nie wydały dotychczas jeszcze tyle zawodowo wykształconych koszykarzy, ażeby można było mówić o znacznym już rozsiadleniu postępowego przemysłu koszykarskiego. Przeciętnie liczyć można zaledwie 6 lat ich działania, z czego przypada połowa na naukę, a połowa na służbę wojskową, przeważnej części uczniów. Jednakowoż trafia się już coraz

częściej, że już to ci, którzy z jakichkolwiek powodów służby wojskowej nie pełnili, lub ci, którzy ją już odbyli, zaczynają się koszykarstwem zawodowo zajmować. Pracują oni już to na siebie, już to w związku ze szkołami i pracowniami produkcyjnymi.

Pomiędzy temi ostatnimi, do znaczniejszych rozmiarów produkcji doszły już pracowni w Albogowej i w Bilince. Bilinka stała się zakładem, który dla produkcji swej zaczyna użytkowywać siły wykształcone w szkołach koszykarskich. Obecnie, oprócz 16 uczniów, zatrudnia stale sześciu czeladników, a to 2 z Dźurowa, 2 ze Skołyszyna i 2 ze Strychaniec. Pracując od sztuki, zarabiają oni po 30 do 44 koron miesięcznie, co przy wydatku na utrzymanie, wynoszącym miesięcznie 20 koron, przedstawia już niezły zarobek. Zakład zasila swymi wyrobami pierwszorzędne handle i wykonuje zamówienia na bardzo ozdobne kosze, meble i t. d.

Zapomocą nauki w szkołach i pracowniach produkcyjnych podnosi się coraz wyżej i jakość wyrobu, tak pod względem wykonania jak i dobrego gustu. I nie ma prawie rodzaju wyrobów, opartych na materiale łożynowym, któryby nie był wykonywany. W niektórych szkołach puszczają się nawet na próby takich wyrobów, dla których technika koszykarska jest niewystarczającą lub błędnie zastosowaną. Do takich należą np. kapelusze z cienkiego „pediggu“ (trzciny korowanej), bo są zanaadto ciężkie — meble wymagają architektonicznie prostych i czystych linii, jakich w wyrobie z łożyny nie da się wydobyć, n. p. szafki nocne, komódki i t. p.

Jednakże zakres przedmiotów, które już dziś w produkcję naszego koszykarstwa weszły, jest bardzo znaczny. Poza koszykami rozmaitego rodzaju z całego pręcia i pręcia łupanego, jak kosze miastowe, kosze menażowe dla wojska, na bieliznę i t. d. i różnych wyrobów ozdobnych przy użyciu t. zw. manili, plecionek słomianych, esparto, taśm przerabianych szychem, liścia palmowego, rafi, trzciny lakierowanej, rzemyków, okuć niklowanych lub brązowych, farbowania, lakierowania, złocenia, ozdabiania galkami toczonemi, kwiatami sztucznymi, pluszem i t. d. — należy wymienić kufry podobne i walizki rozmaitej wielkości, meble najprostsze aż do zbytowych jak stoły, krzesła, fotele, kanapy, szesłagi, parawaniki łóżeczka i łóżka, półeczki i szafki na książki — dalej stojące kosze na papiery, na kwiaty, pod nuty, na roboty kobiece, stojaki kredensowe na pieczywo i ciasta, umywalnie, wieszadła na ręczniki, stojaki ozdobne pod lampy salonowe, ramy fantastyczne do obrazów — dalej kołyski, wózki dzieciinne, budki kąpielowe, kłęczniki, konfesjonały (rozpow szechniane dziś coraz bardziej w klasztorach i w miejscach odpustowych, ze względu na łatwe przenoszenie ich na wolne powietrze) — dalej tarcze sygnałowe na kolejach, kosze kolejowe z surowej trzciny na węgle, wreszcie cała seria robót bambusowych i inne.

Wytworzono już zatem w koszykarstwie szerokie pole pracy, która odpowiada nie tylko potrzebom rozmaitego rodzaju, lecz także powszechnemu upodobaniu i nie wnet zdoła uczynić zadość zapotrzebowaniu w kraju i za granicą, gdzie dla galicyjskich wyrobów koszykarskich otwiera się łatwe pole zbytu.

Produkcja w Rudniku, którą dawniej zaopatrywano wiele handli w kraju, pracuje dziś przeważnie, a w niektórych artykułach wyłącznie, dla zagranicznego eksportu. Toż samo, przy takich stosunkach z zagranicą i obrotności handlowej, zyskuje i wyrób szkół koszykarskich łatwo zbyt za granicę. W tej chwili zatem jest pora odpowiednia, aby się rozglądać po licznych już gniazdach produkcji koszykarskiej, skonsolidować robotników i myśleć o takim ich zorganizowaniu, ażeby umożliwić wywóz naszych wyrobów koszykarskich na większą skalę poza granice kraju, państwa i Europy — dokąd drogi handlowe dla tego towaru są już przez firmę wiedeńską urotowane.

280 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisał

SEWER.

(Ciąg dalszy).

— Jakiś ciężar padł mi na serce, nie mogę go zrzucić, gniece mnie i męczy, a przecie powinienem szaleć z radości, przemysł nasz uratowany, kopalnia moja ma wielką przyszłość, tajny kredyt upada, Marynia moja!

Zawołano go do telefonu.

— Halo! Dziękuję za telegram. Czekamy z Marynią, przyjeżdżaj pan.

Skoczył do dwukonki i popędził z animuszem wiedeńskich dorożkarzy.

Kobiety przez całą długość salonu biegły do niego na spotkanie!

— Jesteś pan uratowany — zawołała księżna. Dostać dziś milion nie jest rzeczą łatwą. Gdybym go miała!.. Rozporządzam zaledwie osiemdziesięcioma tysiącami gotówki.

— Rozmawiałam dziś z ojcem — mówiła szybko Marynia — i powiedziałam mu, że to byłby pewnego

rodzaju obłęd ze strony naszego społeczeństwa, jeżeli ci nie podano ręki. Ojciec milczał ponuro, widocznie obliczał, zastanawiał się i walczył z sobą. Jestem pewna, że zwyciężył w nim wrodzony spryt i zdolność oryentowania się.

— Tem więcej teraz, przy znalezieniu drugiego pokładu surowca — dodała księżna. Odstąpię mu za milion procenta i tereny. Takiego interesu nie rzuci, nadto sprytny.

— A więc cieszymy się! — zawołała Marynia, a pochylając się do Tadeusza, dodała cicho:

— Ani jednego dnia, ani jednej godziny nie przedłużam terminu.

— Bądźmy weseli, oddychajmy spokojnie, cieszymy się — rzekła księżna. — Masz pan prawo odpocząć, należy ci się.

Marynia podała mu obie ręce, cisnął je do ust, lecz był smutny, zgnębiony, przecucia szarpały mu serce, tajemny głos głęboko, głucho odzywał się z tajników jego mózgu: „Teraz dopiero przyjdą na ciebie udręczenia“. Pracował, aby nurtując w nim przecucia zdusić, lecz nie mógł, nie miał energii, nie był zdolny zapanować nad swymi nerwami. Czuł tylko, że jeszcze więcej kocha Marynię, rad był tuż się do niej, pragnął, aby mu dłoń swą położyła na czole... „Tajny“ kredyt stał przed nim, jak białe widmo i wzrokiem mówił mu: jestem twojem przekleństwem.

— Bądźmy weseli — powtórzył cicho, a zrazem rzewnie i smutno, że aż serce Maryni ścisnęło się z bólu, a księżna spojrziała na niego.

— Coś panu jest? — rzekła. Nie czuć w tobie zwyciężył! Marynia patrzyła mu w oczy.

— Boję się — szepnął.

— Czego? — zawołały jednocześnie...

— Braku kultury mego narodu. Brak ten zabija wszystko, zabija wielkie pomysły, sztukę, literaturę, gorące natchnienia, rwanie się do słońca. Brak w sobie kultury nazywa się trzeźwością, praktycznością i morduje ją dookoła. Pustka w narodzie a w tej pustce przechadzają się postacie praktyczne, które niedługo uczciwość, pracę, szlachetne instynkta będą nazywać... idealizmem, poezją, mrzonką.

— Tadiu! — zawołała Marynia — skąd się tworzą w tobie takie czarne myśli?

— Nie wiem, lecz nurtują w moim mózgu, nie mogę się ich pozbyć.

Przetarł ręką czoło.

— Niech będzie, co chce, Bóg powiedział do Lota: jeżeli znajdzie się w Sodomie osiemu mężów sprawiedliwych, miasta nie spale! Wtedy się nie znalazło. Sodoma spalona. Lecz dziś w Galicyi znajdę osiemuset sprawiedliwych, i z nimi żyć, dla nich pracować... rozkosz.

(C. d. n.).

Należy w końcu zaznaczyć, że podniesienie przemysłu koszykarskiego daje także pocho-
pom do zakładania kultur łoży koszykarskiej, które
są rentowne i większy przynoszą dochód, niż wiele
innych w rolnictwie uprawianych roślin. Obecnie
mamy już kultury u pp. Oborskich w Mielcu, u hr.
Stefana Komorowskiego w Bilince i Siekierczycach,
w dobrach hr. Karola Lanckorońskiego, u bar. La-
rischa w Bulowicach, przy szkołach koszykarskich
w Dźmowie, Rudkach, Zatorze i t. d. To korzystne
oddziaływanie koszykarstwa na rolnictwo powinno być
zatem brane także w rachubę. J. Starkel.

Depesze handlowe.

Z targu piennejnego.

Wiedeń, 14 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popo-
notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 624 5/8, Akcje węg.
Zakładu kredytowego 631 —, Akcje anglo-banku 269 —, Akcje
Unicombanku 538 —, Akcje Länderbau 40 5/8, Akcje Bank-
vereinu 448 —, Akcje Bodencredit 255 —, Akcje Gal. Banku
hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 629 50, Akcje
kolei południowych 85 50, Akcje Tramwaj A. 226 —, B. 219 50
Akcje kolei Elbethal 477 50, Akcje kolei półn. 57 65 Akcje
kolei czern. —, Akcje Alpy 414 —, Akcje Rima Murany
436 —, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1565 —, Akcje Fabryki
Loni 262 —, Akcje tureckie tytoniowe 272 —, Oblig. węg. ind.
2705, Renta majowa 99 30, Austr. Renta koronowa 95 60,
Węg. Renta koronowa 92 90, 56 1/2 listy Tow. kred. ziem.
150, 4 proc. listy Banku kraj. 91 50, 4 1/2 proc. Banku kraj.
99 50, 4 proc. listy Banku hip. 90 —, 4 1/2 proc. listy Banku
hip. 97 50, 5 proc. listy Banku hipot. 109 25, 4 proc. Gal. Oblig.
propinac. 98 40, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 91 60, 4 proc.
Pożyczka m. Lwowa 87 75, Losy tureckie 98 —, Marki 117 47,
Ruble 252 75.

Uspokojenie z początku lepsze, przy końcu pod wpły-
wem Berlina słabsze.

Berlin, 14 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej gieł-
dy: Kredyty 195 80, Staatsbahn 134 25, Disconto Coman-
dit 170 10, Berlin. Tow. hand. 139 10, Laura 175 75 Bochum-
160 10, Kolej półn. wschodnio-pruska —, Ruble za gotówkę
218 —, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego
99 80, Kolej Meridionalna 132 75, Losy tureckie 101 25, Renta
włoska —, „Harponer” kopalnie węgla 146 25, Kolej Mar-
ienburg-Mława —, Konso. dation 272 —, Lombardy 20 90
Kolej Henry 86 28, Niemiecki bank narodowy 102 90, Kanada
1 rofe red 84 90, Akcje żegluga hamburskiej 117 —, Kurs war-
szawski —.

Budapeszt, 14 lipca. Wczorajsza giełda Anstr. kredyty
620 50, Węgierska pożyczka premialna 173 50, Węg. kredyty
622 —, Węg. bank hipoteczny 451 —, Węg. bank eskontowy
45 —, 4-procentowa renta 118 —, Węg. bank komercyjny
425 —, Akcja elektryczna 238 —, Węg. bank dla przemysłu
handlu 109 —, Węg. ren. koronowa 92 90, Austr. renta złota
117 10, Austr. renta koronowa 95 75, Północna kolej miastowa
133 —, Elek. kolej miejska 279 —, Ganz & Co. 270 —, Soko-
Parjani 540 —, Rima Murany 420 —, Austro Węgierska kolej
państwowa 623 —, Kolej południowa 82 —.

Berlin 14 lipca. Wczorajsza giełda wiecz. (Nachtheore)
Kredyty 195 75 Staatsbahn 133 90, Lombardy 20 90, Ros. ban-
knoty (mł.) 218 —, Disconto Comandit 171 90, Kolej Trans-
walska: 1899 r. certif. —.

Tendencja wzmocniona.

Frankfurt, 14 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna
Kredyty 195 50, Staatsbahn 133 50, Lombardy 21 10, Alpy
105 —, Austriacka renta papierowa 99 05, Austr. srebrna renta
99 50, Austr. złota renta 101 15, Węgierska złota renta 99 70
Polombanki —, Akcje elektr. —, Kolej półn.-zach. 118 50.
Tendencja słaba.

Wiedeń, 14 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna.
Kredyty 198 —, Lombardy 21 10, Staatsbahn 133 —, Austr.
złota renta 100 65, Węgierska złota renta 99 50, Srebro 79 25
plakao, 75 75, 75 75, 75 75, 75 75, 75 75, 75 75, 75 75, 75 75,
Losy z 60 r. 120 45.
Tendencja lepsza.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rosowski.

Drobne ogłoszenia.

Nowy duży bogaty il-
strowany CENNIK
polski wysyła gratis i
franco dla stałych od-
biorników, dla innych 50
kai. Edmund Zbrodow-
ski, skład aparatów fo-
tograficznych, Lwów, ul.
Zatorze 1. 22.
3933 10-7

Umieszczenie dla uczniów
gimnazjalnych we Lwo-
wie opieka mężka, korepetycje
fortepian. Złożenia do 15 li-
pca Kochanowskiego 44 a, pó-
źniej Jaremeze Tabińska.
4170 10-10

5 pokoi elegancko urza-
dzonych z kuchnią przed-
pokojem, łazienka z oświetle-
niem gazowym przy ulicy
Ochonek 8, do wynajęcia.
4212 8-4

Posiadaczom losów z r.
1860 zalecamy w ich
własnym interesie ubezpiecze-
nie ich przed stratą wrazie
wylosowania najniższą wygra-
ną. Premia wynosi 3 korony.
Dom bankowy Wiktor Chajes
i Sp., Lwów. 4274 10-4

Zdolnych eleganckich a-
gentów poszukuje jedna
z większych firm. Biuro dzien-
ników Płonna. 4307 7-6

Adw. Dr. Gabel w Sko-
lem poszukuje rutynowa-
nego kancypienta na czas 3
miesięcy od dnia 1 sierpnia rb.
4310 5-5

Dnia 15 lipca 1901 r.
rozpocznie się w ek-
konces. Zakładzie naukowym
emert. rotmistrza A. Kornber-
gera, dwumiesięczny kurs
przygotowawczy do egzami-
nu wstępnego dla szkół
kadetckich. Internat dla za-
miejscowych uczniów Prospek-
ty odwrotnie i opłatnie. Kra-
ków, ulica Zwierzyniecka 1. 9.
4340 3-3

Aptekarz Kahane w Tar-
nopolu poszukuje magi-
stra. 4367 8-2

Poszukuje mieszkania
z 3 lub 4 pokojami z ogro-
dem w zdrowym położeniu —
od października rb. Złożenia
pod „Złotką” do Administracji
Słowa Polskiego. 4381 4-2

Gosiewskiego 4, zarzą-
dca elegancie mieszkanie z 7
pokoi w wszelkiej wygodzie.
4390 3-2

Ucznia ze szkół średnich
mającego rodziców lub
krewnych we Lwowie, przy-
mie firma Kazimierz Lewi-
cki, ul. Trybunańska 1. 6, na
praktykant. 4393 4-3

Subiekta cukierniczego po-
szukuje cukiernia w Czort-
kowie. 4398 3-2

Przydzia świeża, owa 5
kg. paczka zł 2-15. Bulion
po zł. 5, 6, 7-50 i po 10 zł.
Dwór Łapszyn, Brzeżany.
4401 6-2

Osoba inteligentna, lat 20,
znająca się na gospodar-
stwie i krawieczyźnie poszu-
kuje posady. W. B. post. rest.
Sanok. 4402 2-2

W Sokalu dom duży z ogro-
dem i z zabudowaniami
gospodarskimi do sprzedania
z wolnej ręki. Adres: L. Wol-
ska, Dołęga, poczta Zaborów.

We Lwowie Kurkowa 14,
do sprzedania duża realność,
dom z ogrodem, grunta pod
budowę. 1753

Szuka się pokoju na skład
na meble przez latnie mie-
siące. Kurkowa 14. 4182

Kalendarzyk Tatrzński

Zakopane i Tatry
Przewodnik po Zakopanem i
górach, zawierający wszystkie
potrzebne wiadomości dla przy-
bywających. — Niezbędny dla
gości i turystów 220 stron
druku, 2 mapy kolorowe. Ce-
na w ładnej oprawie kor. 2 40
Do nabycia w księgarni Zwo-
lńskiego i Biurze Towarzy-
stwa Tatrzańskiego, Krup-
wki 9. 4359 20-2

Przadca, Ślązak, żonaty,
we wszystkich gałęziach
gospodarczych i gorzelniach
obznajomiony, poszukuje po-
sady. Adres „P. P.” poste-r.
Wola Łużańska. 4377 4-1

Sluchacz pierwszego roku
farmacji, znajdzie w apte-
ce posadę sustentanta na czas
studjów. Tyko listowne zgło-
szenia pod adresem „Susten-
tant” przyjmuje Admin. Słowa.
8785 6-5

Chłopca do praktyki po-
szukuje cukiernia D.
Scholza w Przemyśle.
3664 10-8

Zakład fotograficzny
„Janina” w Nowym Sączu
poszukuje zdolnego retuszer-
a lub retuszerki. Posada jest od
1 sierpnia do objęcia 4144 4-4

Adwokat Dr. Frisch
w Trembowli, poszu-
kuje rutynowanego kan-
cypienta. Warunki korzy-
stne. 4273 3-3

Majeton otwarty, elegan-
cki, tanio do
sprzedania w pracowni powozów
SIENKIEWICZA, ulica Lindego 6
3802 1

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W poniedziałek dnia 14 lipca 1901 roku.

Ładne polowanie

krotochwila w 3 aktach Jerzego Feydeau.

OSOBY:

Juljusz Duchatel, adwokat	p. Feldman
Leontyna, jego żona	p. Stachowicz
Moriet, lekarz	p. Kliszewski
Gontran	p. Stanisławski
Cassagnac	p. Fiszer
Pani Latour	p. Otrębowa
Bridois	p. Antoniewski
Babetta	p. Rybicka
Pierwszy agent policyjny	p. Racheński
Drugi agent policyjny	p. Czaki

CENY MIEJSC DRAMATU:

Łoża part. na 5 osób 18 k. — Łoża part. na 4 osoby 14 k. — Łoża I p. (gabli-
na 5 osób 18 k., boczna na 5 osób 16 k., na 4 osoby 14 k. — Łoża II p. na 3
osób 10 k., na 2 osoby 8 k., na 4 osoby 9 k. — Łoża III p. na 9 osób 9 k. —
Fotel w parterze od 1—106 4 kor., od 107—196 3 kor., od 197—272 2 k. 40 h.
Kresla w parterze od 1—12 2 kor., od 13—186 1 k. 40 h. — Fotel na I balko-
nie od 1—11 4 kor., od 12—36 3 kor., od 37—71 2 40 k. — Kresła na II balko-
nie od 1—17 2 kor. 40 h., od 18—110 1 kor. 60 hal. — Kresła na III balkonie w I
zędzie od 1—58 1 kor., dalsze od 59—116 80 hal., od 127—166 1 od 166—237
60 hal., od 177—126 1 od 166—185, 228—292 50 hal.

Początek o godzinie w pół do 8-mej wieczorem

Czerechy kleparowskie

Kosz 5 klg. — 2.50 zlr.

Morele tokajskie

Kosz 5 kilowy — 2 zlr.

wraz z opakowaniem, poleca handel delikatesowy
i win.

Fryderyka Schleichera

Lwów, ul. Sykstuska 2. 3375 8-1

Jako nowość

zaprowadziło „Słowo Polskie” dla dogodności

inserującej publiczności

Korespondentki

inseratowe

Korespondentki te sprzedawane po tra-
fikach i biurach dzienników w cenie
po 60, 90, 120, 150 i 180 h. upra-
wniają do umieszczenia w drobnych
anonsach 10, 15, 20, 25 względnie 30
wyrazów, co nie wymaga większego
trudu jak napisanie anonsu na doty-
czącej kartce i wrzucenie tej kartki do
skrzynki pocztowej.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 13 lipca 1901 r.

Kursa wszelkich akcyj i różnych lo-
sów, notowane są „od sztuki” w walucie
koronowej.

Ogólny dług państwa.

placę bieżącą		
Renta papierowa	99.30	99.50
Renta srebrna	99.16	99.39
Losy z roku 1854 na 250 zł. mł. 4%	182.60	183.60
Losy z roku 1860 na 500 zł. mł. 5%	139.75	140.25
Losy z roku 1860 na 100 zł. mł. 5%	170.75	171.75
Losy z roku 1864 na 100 zł. mł. 5%	206.50	208.50

Dług państwa krajów w Radzie państwa
reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% na 100 zł.	118.40	118.50
Renta wolna od pod. 4% na 200 kor.	95.60	95.80
Renta inwest. austr. 3 1/2% na 200 kor.	84.55	84.75

Obligacje kolejowe.

Vol. Arcyksi. Albrechta na 100 zł. 4%	95.—	96.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety w ścieżce wolne od podatku na 100 zł. 4%	115.—	116.—
Kol. Cesarza Franciszka Josefa na 100 zł. 4 1/2%	120.65	121.85
Kol. Arcyksi. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku na 200 kor. 4%	95.10	96.10
Kolej Karola Ludwika po 200 zł. mł. (ostempl. akcje) 5%	427.25	429.25

Obligacje państwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta na 200 zł. 5%	—	—
W ścieżce na 200 zł. 5%	—	—
Bukowińskie lokal. na 200 koron 4%	93.60	94.40
Kol. Al. Karola Ludwika na 200, 100 zł.	95.30	96.30
Włosko-cisern.-jaskierski z r. 1884 na Kor. 3 pr.	93.80	94.80

Dług państwa krajów korony węgierskiej

Węg. złota renta na 100 zł. 4%	118.15	118.25
Węg. renta kor. wolna od pod. 4%	92.90	93.10
Poż. kol. z 1889 r. 4 1/2% na 100 zł.	121.20	121.30
Węg. obl. regul. Cisy na 100 zł. 4 pr.	143.50	144.50
pożyczkowa na 100 zł.	175.—	176.35
na 50 zł.	173.—	173.75

Inne publiczne pożyczki.

Pol. kraj. Bukowiny z r. 1898 losy na 200 kor. 4%	92.—	93.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. na 200 kor. 5%	101.—	102.—
Galic. pożycz. kraj. z r. 1898 na 200 kor. 4%	91.25	92.25
Galic. oblig. propin. s. roku 1899 na 200 kor. 4%	96.—	96.80
Pożyczka premialna m. Wiednia z r. 1874 Pożyczka miasta Lwowa z roku 1898 na 200 kor. 4%	122.50	123.—
4 1/2% pożyczka m. Lwowa 1900 r.	87.25	88.—
Renta wńska na 100 zł. 4%	97.25	97.75
Pożyczka hutyńska z r. 1892 8 1/2%	93.—	93.70

Listy zastawne. Oblig. hipot.

(za 100 zł. nom.)		
Austr. aukt. kred. ziem. los. w 60 lat 4%	94.25	95.25
Bukowiński aukt. kred. ziem. los. 5%	103.—	104.—
los. 4%	93.—	93.50
Gal. Aukt. bank. hip. 10% prem. los. 5%	109.70	110.15
los. 60 lat 4 1/2%	98.—	99.—
los. 60 lat na 400	90.—	91.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 60 lat	91.20	91.80
4% los. 41 lat	93.—	94.—
4% stare	93.—	94.—
4% na 200 kor.	91.—	91.90
Banku krajowego 4 1/2% 61 1/2 lat	99.—	99.80
Banku krajowego los. 61 1/2 lat na 200 kor. 4%	92.—	92.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	101.80	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 4 em. 4 1/2%	98.75	99.50
Banku krajowego oblig. komun. 4 em. 4 1/2%	92.50	93.50
Banku krajowego obl. kol. los. na 200 kor. 4%	92.—	93.—
Austr. węgiersk. banka 40% lat los. 4%	99.—	100.—

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 na 800 zł. 4% młoty 10%	85.70	86.70
Kol. Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 na 800 zł. 4%	93.85	94.85
Gal. kol. lok. wschodn. na 100 zł. 4%	105.80	106.20
Gal. Węg. kol. ep. 1870 na 200 zł. 5%	105.—	105.30
1878 na 200 zł. 5%	105.—	105.30
1887 na 200 zł. 4%	93.75	94.70

Różne losy

a) Losy procentowe.		
Austr. aukt. kred. ziem. pr. z r. 1898 5%	244.75	250.25
los. 5%	244.60	248.75
Tow. kred. na Wiedeń 100 zł. mł. 4%	40.—	42.—
Uregulowanie Dunaju z 1870, 100 zł. 5%	257.75	260.—
Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%	239.—	241.—
Pożyczka m. Tryestu 100 zł. mł. 4 1/2%	—	—
los. 50 lat 4%	—	—
Pożyczka mł. prem. po 100 frank. 4%	82.—	85.—
Tureckie obl. prem. kol. po 400 fr.	97.—	—

b) Losy bezprocentowe.

Budapeszteńskie (Habsburga) 5 st.	16.60	17.60
Zakł. kred. dla b. p. po 100 zł.	38.—	40.—
Clary 40 zł. mł.	144.—	146.—
Pożyczka m. Lublana 20 zł.	83.—	77.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	73.—	74.50
Pożyczka m. Lublana 20 zł.	60.—	59.50
Clary 40 zł.	155.—	163.—
Palffy 40 zł. mł.	157.—	162.—
Czerw. kraj. austr. tow. 10 zł.	48.50	50.50
Czerw. kraj. węg. tow. 10 zł.	24.90	—
Losy fund. okr. Rudolfa 10 zł.	58.—	61.—
balon 40 zł. mł.	201.—	207.—
Pol. hutyńska 20 zł.	78.—	—
Genois 40 zł. mł.	234.—	238.—
Losy komun. m. Wiednia z 1874 r.	336.—	—

Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Habsb. kol. uk. (kraj. prem.) 200 zł. =	400.—	405.—
400 k.	—	—
(kraj. aukt.) 200 zł. =	335.—	350.—
400 k.	—	—
Kol. półn.-węg. Prem. 1000 zł. mł. =	5720.—	5740.—
2100 k.	—	—
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. = 400 k.	542.—	544.—
węg. galic.-lok. 200 zł. = 400 k.	393.—	400.—
państw. zyk 200 zł. = 400 k.	629.50	—
państw. zyk 200 zł. = 400 k.	85.50	—
węg. galic. 1. 200 zł. = 400 k.	420.—	421.—

Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	269	—
Banku austr. handl. 500 zł.	2425	2430
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. st.	824	50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	831	—
Holl. austr. kred. exk. 500 zł.	531	625
Gal. banku hipot. 200 zł.	593	594
dla handlu i przem. 200 zł.		
Banku dla kraj. koronowy 200 zł.	365	25
Austr. węg. 600 zł.	400	50
Banku dla kraj. koronowy 200 zł.	1670	1672
Banku dla kraj. koronowy 200 zł.	537	688
Banku austr. 100 zł.	262	50
Banku austr. 100 zł.	262	50